Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 2. Kraków, listopad 1926 r. Rok I.

URZĘDNIK PAŃSTWOWY

NIEZALEŻNY ORGAN URZĘDNICZY.

Korespondencji niepodpisanych nie uwzględnia się.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Czarnowiejska 11.

Konto P. K. O. 406.304.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Prenumerata: półrocznie . 1 zł. rocznie . . . 2 zł.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

URZĘDNICY wszystkich kategoryj i resortów ŁĄCZCIE SIĘ!

Do P. T. Czytelników Okręgu Krakowskiego.

Ponieważ w trakcie pertraktacji Redakcji „Urzędnika Państwowego“ z Zarządem Okręgu „SUP“ w Krakowie wyłoniły się trudności natury zasadniczej, postanowiliśmy pertraktacje te przerwać i zwrócić się do Kolegów Okręgu krakowskiego o pojedyncze zgłaszanie prenumerat. Zdajemy sobie dobrze sprawę z faktu, że przy obecnych nędznych poborach nawet kwota 1 zł. półrocznie odgrywa dużą rolę, niemniej jednak uważamy poniesienie tej ofiary na rzecz naszego organu za konieczne. O potrzebie niezależnej prasy pisaliśmy już w numerze 1 „Urzędnika Państwowego“ tu pragniemy podkreślić konieczność organu, któryby nie licząc się z niczem i z nikim, poza prenumeratorami, wolny od wszelkich wpływów polityczno-partyjnych, niezależny nawet od kierunku organizacji zawodowej, wyrażał wiernie prądy i dążenia nurtujące masy urzędnicze, propagując ale równocześnie i nadzorując ruch zawodowy, by jego kierunek szedł zawsze w parze z interesami i potrzebami członków.

Wyrażając nadzieję, że zostaniemy zrozumiani, prosimy o solidarne zgłaszanie prenumerat.

Prenumeraty przyjmują: W Urzędzie Wojewódzkim kol. Maiss i kol. Szulc, w Izbie Skarbowej kol. Palczewski, w Kuratorjum kol. Karczmarski, w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych kol. Swałtek, w Urzędzie Celnym kol. Hodorski, w Inspektoracie Skarbowym kol. Bacz. W Ekspozyturze Wojsk. Kontr. Gen. kol. Urbanek, w Intendanturze kol. Morawski, w O. Z. M. kol. Skotnicki, w R. Z. Ż. kol. Cieszyński, w Zakładach uzbrojenia kol. Nowicki, w Szef. Budownictwa i Inżynierji Saperów kol. Dyr, w Sądzie wojskowym kol. Kalita, w D. O. K. i wszystkich innych Zakładach wojskowych kol. Hudecki. Nadto prenumeraty zgłaszać można w Sekretarjacie Okręgu „SUP“ w Krakowie oraz w każdym Urzędzie pocztowym. Na prowincji Administracja prosi Zarządy Kół „SUP“ o jednanie i przyjmowanie prenumerat. W miejscowościach, gdzie dotąd niema Zarządów Kół, prosimy zgłaszać prenumeraty w Urzędzie Poczt.

Docenia czy niedocenia?

Sprawa uposażeń urzędniczych stoi nadal na martwym punkcie. Stanowisko Rządu w tej sprawie jest conajmniej ciekawe. Przypominamy, że jedna z uchwał wiecu urzędników państwowych w Krakowie z dnia 23 września br. stwierdzała, że Rząd nie docenia grozy położenia materjalnego urzędników państwowych (patrz strona 5 Nr. 1. Urzędnika Państwowego).

Minister Spraw Wewn. Generał Składkowski otwierając w imieniu Rządu nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół S. U. P. w Warszawie w dniu 10 bm. oświadczył, że Rząd zdaje sobie sprawę z grozy położenia materjalnego urzędników państwowych, wie, że wśród tych urzędników panuje nędza, nie może jednak oznajmić, że kres tej nędzy się zbliża. W dyskusji nad sprawą uposażenia na Zjeździe przeważyło zapatrywanie zawarte w uchwałach wiecu krak. z dnia 23/9. br. a powzięte uchwały, które podajemy na innem miejscu, dały temu dosadny wyraz.

Kto zatem ma słuszność; Rząd czy urzędnicy?

Uważamy, że zachodzi tu małe nieporozumienie. Rząd docenia nędzę urzędniczą, ale tylko platonicznie, oświadcza urzędnikom, że ma dobrą wolę tymczasem materjalne potrzeby urzędników państwowych wymagają materjalnych środków na ich zaspokojenie.

Tych to właśnie materjalnych środków Rząd od-

Żądamy przywrócenia ruchomej mnożnej!

mawia wskazując na puste kasy skarbowe i niebezpieczeństwo zwichnięcia równowagi budżetowej. Pozwolimy sobie jednak zapytać się:

1) dlaczego Rząd uznał za stosowne przejść nad wymienionymi względami do porządku, poprawiając w wydatny sposób byt oficerów, oraz dopuszczając do dalszego rozrostu budżetu wojskowego,

2) dlaczego Rząd nie robi żadnych wysiłków w kierunku uzyskania środków na zaspokojenie potrzeb urzędniczych, których słuszność, konieczność i nagłość sam uznaje.

Dnia 7 września br. oświadczył ówczesny Premjer Bartel, że Rząd nie może przyjść urzędnikom z pomocą, ponieważ niema pełnomocnictw w dziedzinie podatkowej. Niedługo potem przy otwarciu sesji sejmowej P. Premjer Bartel powiedział między innemi, że Rząd nie widzi potrzeby przedkładania Sejmowi nowych ustaw podatkowych.

Pomijamy fakt, że brak pełnomocnictw w dziedzinie podatkowej nie przeszkodził Rządowi w zwiększeniu wydatków w innych kierunkach, musimy jednak zauważyć, że uznając zbędność nowych ustaw podatkowych, Rząd stwierdza tem samem, że w ramach obowiązujących ustaw Rząd ma dostateczne środki na zaspokojenie koniecznych potrzeb bieżących. Odmawianie potem podwyższania uposażeń urzędniczych, jest jedno znaczne z nieuważaniem potrzeb urzędniczych za konieczne, innemi słowy jest niedocenianiem nędzy urzędniczej.

Dalszym błędem polityki urzędniczej obecnego Rządu są mgliste, warunkowe obietnice w rodzaju: Rząd godzi się na 10% podwyżkę płac urzędniczych, uzależnia ją jednak od wpływów podatkowych, Rząd godzi się na podwyżkę dodatku mieszkaniowego i t. p.

Wiadomości takie, ogłaszane skwapliwie przez prasę codzienną i to tłustym drukiem wpływają na ceny, potęgując wzrost drożyzny, a jedynym ich skutkiem jest okoliczność, że urzędnik przy tych samych poborach musi płacić wyższe ceny.

Z temi metodami należy natychmiast zerwać!

Rząd nie może zamykać oczu na fakt, że setki tysięcy obywateli zatrudnionych w urzędach i instytucjach państwowych znajdują się na dnie nędzy, musi zrozumieć, że obywatelom tym należy pospieszyć z wydatną i natychmiastową pomocą, że znajdując środki na zaspokojenie innych potrzeb państwowych nie można tłumaczyć się brakiem funduszów na poprawę bytu urzędników, że wreszcie platoniczne uznawanie nędzy urzędniczej i mgliste warunkowe obietnice pogłębiają tylko ferment i niezadowolenie w głodnych masach urzędniczych. Pan Minister Składkowski oświadczył, że Rząd nie jest wprawdzie rządem archaniołów i cudotwórców, lecz ma dobrą wolę — nie żądamy rzeczy nadzwyczajnych, ale chcielibyśmy widzieć tą dobrą wolę nie tylko w **teorji**, lecz także w **praktyce.**

O demokratyzację prawa urzędniczego.

Jednym z licznych paradoksów naszego pseudodemokratycznego porządku prawnego jest nasze prawo urzędnicze. Zasada równości praw przy równych przymiotach i obowiązkach, istotna i najważniejsza zasada demokracji, została z tego prawa zupełnie wyeliminowana. Dowodem cały las przepisów normujących stosunki służbowe i uposażenie pracowników państwowych. Jedne grupy tych pracowników jak sędziowie, nauczyciele i oficerowie otrzymali daleko idące gwarancje prawne, przedewszystkiem zaś awans czasowy, (Automatyczny), inni jak urzędnicy administracyjni zostali w te uprawnienia nie tylko mniej hojnie wyposążeni, ale co gorsza nawet przyznane im prawa stały się wobec ustawicznego przedłużania mocy art.116 iluzoryczne. Podobnie przedstawia się sprawa z uposażeniem pracowników państwowych, którego wysokość stanowi istną mozaikę, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy różne dodatki i należytości uboczne, przyznane niektórym grupom. Zróżniczkowanie to zaczyna się od samego początku karjery urzędniczej, bowiem kilku ludzi kończący te same lub analogiczne zakłady szkolne, udających się na różne pola pracy państwowej, zaczyna każdy od innego stopnia służbowego, każdy od innego uposażenia. (Szczegółów nie podajemy, bo są to rzeczy ogólnie znane a zresztą zamierzamy jeszcze do tego tematu powrócić). Obok jednak różnic między grupami istnieją różnice w obrębie niektórych grup. Naszem zadaniem właśnie jest omówić różnice w obrębie grupy urzędników administracyjnych i zastanowić się nad sposobami ich usunięcia. Aby módz wykazać brak równowagi między poszczególnemi kategorjami urzędników administracyjnych, musimy określić jakie ustosunkowanie się poszczególnych kategorji do siebie uważamy za normalne, następnie zaś wskazać odchylenia in plus wzgl. in minus. O ile postulat równości między grupami wyraża się w zasadzie „za równe wykształcenie, za równe lata służby — równe uposażenia“ postulat równowagi między kategorjami wyraża zasada „przy równych latach służby różni się urzędnik kategorji niższej od urzędnika kategorji wyższej jednym stopniem służbowym“, konkretnie, jeśli powiemy, że urzędnik kategorji I. otrzymuje po roku służby przygotowawczej VIII st. sł. urzędnik kategorji II. winien w tym terminie otrzymać IX. a urzędnik kategorji III. X. st. sł. Obie powyższe zasady zostały zkonkretyzowane i wysunięte jeszcze w r. 1924 przez Stowarzyszenie Urzędników II. kategorji okręgu krakowskiego. Przedstawiciele Rządu, którym te tezy przedstawiono, uznawali ich słuszność, próbowali nawet (zresztą bez powodzenia), wykazać,

Żądamy zrównania płac urzędników państwowych z płacami oficerów!

że druga z tych też jest nawet wcielona w życie, co do pierwszej zaś wskazywali na trudności w zrealizowaniu zasady równowagi płac, ponieważ Rząd niema odpowiednich funduszów, by wszystkich podciągnąć do normy najwyższej a o zniżeniu norm wyższych również nie może być mowy. Prasa codzienna, w której autorzy projektu chcieli swe myśli spopularyzować, uchyliła się od dyskusji. Z prasy urzędniczej podjęła pierwszą zasadę Krakowska „Jedność" zresztą nie szczerze, bo kiedy S. U. P. podjął wtedy akcję o unifikację płac, zaatakowała go „Jedność" artykułem „Niewłaściwa taktyka Stowarzyszenia Urzędników Państwowych". O ile S. U. P. poczynił pewne kroki w kierunku forsowania unifikacji płac o tyle Życie urzędnicze nie wiemy z jakich powodów unika dotąd teoretycznego rozważania wymienionych tez i błąd ten naszem zdaniem należałoby zaraz naprawić.

Wracając do tematu postaramy się udowodnić, że zasada równomiernego ustosunkowania się do siebie poszczególnych kategorji nie znalazła ani w teorji, ani w praktyce żadnego zastosowania. Już ustawa o państw. służbie cywilnej z r. 1922 postanawia, że stałą służbę państwową zaczyna: Urzędnik kat. I. od VIII. st. sł., kat. II. od X st. st., kat. III. od XI. st. sł. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z r. 1924 przewiduje z tabeli stanowisk dla urzędników Kat. I. V st. sł., Kat. II. VII. st. sł., Kat. III. VIII. st. sł., jako najwyżej osiągalne stopnie służbowe. Z przytoczonych przykładów widzimy, że między kategorją II. a III. wymagana różnica jednego stopnia służb. została zachowana tak przy początku jak i końcu służby urzędniczej, natomiast między kat. I. a II. spostrzegamy różnicę 2 stopni służbowych. W praktyce przedstawia się sprawa daleko gorzej a istniejący stan faktyczny określilibyśmy jako zupełny chaos. Osiągnięcie bowiem pewnego stopnia służbowego zależy tu 1) od etatu danej władzy, 2) od uznania przełożonego, że zaś etaty są ułożone szablonowo a personel urzędniczy w każdym z urzędów pod względem ilości lat służby przedstawia się bardzo nie jednolicie z drugiej strony przełożeni władz prowadzą różną politykę, jedni starannie wykorzystują etaty i starają się o ich podwyższenie, drudzy, pragnąc przypodobać się władzom centralnym, dążą, często ze szkodą służby, do zmniejszania etatów, zdarza się, że w jednej i tej samej nawet miejscowości urzędnicy administracyjni osiągają ten sam stopień służbowy np. jeden po 10, inny po 15 latach służby, lub po tej samej ilości lat służby urzędnicy różnych kategorji mają ten sam stopień służbowy.

Tym nonsensom może zapobiedz tylko awans czasowy (automatyczny). Podstawowe przesłanki tej instytucji znajdą Szan. Czytelnicy w uchwałach Zebrania Przedstawicieli Zarządów Kół Okręgu krakowskiego w dn. 24 bm., tu pragniemy podkreślić, że przedstawione tam zasady są tylko logicznymi wnioskami wyciągniętymi z przytoczonej zasady naczelnej równowagi między kategorjami. Korzyści, płynące z awansu czasowego wynikają już z tego, co już wyżej powiedziano w szczególności automatyka.

1) Stanowi w połączeniu z zasadą stałości dostateczną gwarancję prawną, umożliwiającą urzędnikowi wykonywanie tylko ustaw i rozporządzeń. (Urzędnik Państwa prawnego),

2) usuwa anomalja awansowe, zapewniając każdemu, co mu się należy, w myśl zasady prawniczej „sum cuique tribuere",

3) niweluje w jednej chwili wszelkie nieporozumienia między kategorjami, przyczyniając się w ten sposób do konsolidacji urzędników administracyjnych i wytworzenia wspólności zawodowej.

Ponieważ w myśl uchwał Walnego Zjazdu Delegatów Kół S. U. P. w Warszawie z dnia 10/10. 1926 i Zebrania Przedstawicieli Zarządów Kół Okręgu Krakow. w dniu 24/10. 1926 projekt noweli wprowadzającej awans czasowy ma być przedstawiony najbliższemu Walnemu Zjazdowi Delegatów Kół S. U. P., prosimy Czan. Czytelników o zainteresowanie się tą sprawą i przedyskutowanie jej na łamach Urzędnika Państwowego.

S. U. P. w walce o prawa urzędników państwowych.

Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół S. U. P. w Warszawie.

W związku z przewlekającą się walką o podwyżkę płac urzędniczych i powagą sytuacji, wytworzoną z powodu ustawicznego obniżenia się realnej wartości płac urzędniczych, Zarząd Główny S. U. P. zwołał do Warszawy Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół S. U. P., celem zaznajomienia Przedstawicieli Kół z dotychczasową akcją Zarządu Głównego i otrzymania wytycznych dla dalszego postępowania. W Zjeździe wzięło udział 89 delegatów z głosem stanowczym. Zjazd otworzył imieniem Premjera Min. Spr. Wewn. Gen. Składkowski znanem przemówieniem, którego streszczenie podajemy na 1-szej stronie.

Wynikiem obrad były następujące uchwały:

Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów S. U. P. w dniu 10 października 1926 stwierdza:

a) że katastrofalne położenie urzędników państwowych wymaga natychmiastowej pomocy Rządu;

b) że czynniki miarodajne nie doceniają grozy położenia materjalnego urzędników, oraz

c) wyraża żal, że Rząd nie występował dotąd, w myśl projektów S. U. P., z inicjatywą w kierunku zwiększenia dochodów państwowych.

Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do podjęcia jak najenergiczniejszych starań u czynników

Żądamy awansu czasowego (automatyki)!

rządowych i parlamentarnych, celem uzyskania bezzwłocznej poprawy bytu urzędników przez:

a) podwyższenie zasadniczych norm uposażeniowych do ich realnej wartości w drugiej połowie 1925 r. i

b) podwyższenie dodatku mieszkaniowego zgodnie z zasadami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r.

Walny Zjazd stwierdza, że w razie nieuwzględnienia przez Rząd i ciała parlamentarne postulatów urzędniczych, — urzędnicy państwowi nie mogą być odpowiedzialni za groźne następstwa natury moralnej i materjalnej jakie stąd powstaną.

Nadzwyczajny Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu zajęcie się następującemi sprawami:

1) przyznanie urzędnikom prowizorycznym i pracownikom kontraktowym prawa do zaliczek zwrotnych;

2) zmniejszenie opłat za lekarstwa i przywrócenie pomocy dentystycznej, uzyskania prawa naświetleń lampą kwarcową dla dzieci urzędników oraz wzmocnienia kontroli nad wykonaniem państwowej pomocy lekarskiej w poszczególnych miejscowościach;

3) przywrócenie dodatku kresowego dla Województw wschodnich;

4) zwrot wydatków na opłaty za dzieci, uczęszczające do państwowych szkół średnich.

Walny Zjazd wyraża uznanie Zarządowi Głównemu za jego pracę i zabiegi w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych i stwierdza, że w tych warunkach, w jakich działa Zarząd przy małej pomocy kół, więcej zrobić nie było można. Tylko Zjednoczenie wszystkich urzędników w jednej wielkiej i silnej organizacji dałoby może Zarządowi Głównemu możność zdziałanie więcej.

Uchwały Zjazdu Delegatów Kół S. U. P. w sprawie ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Wychodząc z założenia:

1) że uniezależnienie stanu urzędniczego w wykonywaniu jego obowiązków służbowych od wpływów ubocznych jest jednym z pierwszych warunków odrodzenia moralnego w życiu publicznem;

2) że urzędnik czuje się od tych wpływów niezależnym, gdyż przepisem ustawowym ma zagwarantowaną stałość stosunku służbowego;

3) że uszczuplanie przewidzianych ustawą z dnia 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej uprawnień w zakresie stałości byłoby oddaniem losu urzędnika za pastwę walk koteryjnych;

4) że nie zapewniwszy urzędnikom stałości stosunku służbowego, Państwo stale będzie cierpiało na brak dopływu wykwalifikowanych i zdolnych sił, które skierowywać się będą do pracy w dziedzinach gospodarczych i w wolnych zawodach, jako lukratywniejszych.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uznaje za konieczne:

a) pozostawienie bez zmian przepisów ustawy o państwowej służbie cywilnej, dotyczących stałości urzędników;

b) stabilizowanie wszystkich tych urzędników, którzy uczynili zadość postanowieniom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26/6 1924 r. Dz. Ust. 64/24;

c) przemianowanie na stałych wszystkich urzędników prowizorycznych, posiadających wymagany poziom wykształcenia lub zwolnionych od jego posiadania;

d) zlikwidowanie w czasie najkrótszym nienormalnego stanu obecnego, w którym pierwszorzędnej często wagi funkcje urzędowe, które z reguły winny być powierzane urzędnikom zaprzysiężonym, pełnią pracownicy kontraktowi, a więc pracownicy, związani z Państwem jedynie umową prywatną.

II. Wobec tego, że z powodu braku wymaganego poziomu wykształcenia wielu urzędników prowizorycznych nie będzie mogło uzyskać nominacji na stałe, a jednak Państwo z ich pracy będzie musiało nadal korzystać, Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uważa za niezbędne ustawowe zabezpieczenie im praw emerytalnych.

III. Ponieważ w myśl art. 18 ustawy uposażeniowej grupa uposażenia urzędników w państwowej służbie cywilnej odpowiada liczbowo posiadanemu przez nich stopniowi służbowemu, Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uważa, że zamierzone przez Rząd obniżenie o jeden stopień stopni służbowych urzędników, rozpoczynających służbę, jest niemożliwe, dopóki nie zostanie znowelizowana ustawa uposażeniowa w ten sposób, by zachowana była równowaga płac w różnych działach służby państwowej, wymagających równego pod względem poziomu wykształcenia.

IV. Uważając, iż stan obecny niepewności w stosunkach służbowych odbiera urzędnikom spokój i uniemożliwia produktywną pracę, Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wyraża przekonanie, że w interesie Państwa leży jak najrychlejsze zakończenie rozpoczętych już lub mających się rozpocząć reorganizacji władz i urzędów państwowych.

V. Walny Zjazd Delegatów S. U. P. uważa za niedopuszczalne zwalnianie urzędników, którzy mają kilkuletnią służbę, z zajmowanych przez nich stanowisk za wypowiedzeniem trzymiesięcznem, pozostawiając ich z dniem ukończenia służby bez żadnych środków do życia — i poleca Zarządowi Głównemu S. U. P. zwrócić się niezwłocznie do Władz o wydanie odpowiedniego rozporządzenia.

Uchwały Zjazdu S. U. P. w sprawach organizacyjnych.

1. Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do kontynuowania energicznej akcji, celem zjednoczenia wszystkich urzędni-

Żądamy ustalenia do końca bieżącego roku wszystkich urzędników państwowych!

ków administracyjnych całego Państwa w ramach jednej centralnej organizacji, jaką jest S. U. P. oraz wzywa do stanowczego przeciwstawiania się wszelkim dążeniom do rozproszkowania urzędników administracyjnych na drobne organizacje według b. dzielic, stopnia wykształcenia, kategorji służbowej lub działów Zarządu Państwowego.

2. Zjazd uważa za konieczne współdziałanie z innemi organizacjami centralnemi pracowników państwowych, skupionemi w Centralnej Komisji porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych.

Konstytuujące Zebranie przedstawicieli Zarządów Kół S. U. P. Okręgu Krakowskiego.

Odbyło się dnia 24/10. 1926 w sali Rady powiatowej w Krakowie. W zebraniu wzięło udział 26 delegatów z głosem stanowczym i 10 delegatów z głosem doradczym. Obrady zagaił Prezes Okręgowego Komitetu Organizacyjnego Dr. Tomasik, witając obecnych P. Wojewodę Darowskiego, Dyrektora Dudeka, Dr. Kupczyka, delegowanego przez Prezesa Izby skarbowj Dra Gregera i podpułkownika Gabrysia, delegowanego przez Dowódcę Korpusu Genrała Wróblewskiego. Z kolei Mr. Przetocki złożył sprawozdanie z działalności Okręgowego Komitetu Organizacyjnego. O. K. O. rozpoczął swą działalność z końcem marca b. r. i pracował w bardzo trudnych warunkach, zmuszony walczyć z jednej strony z przywiązaniem do starych form organizacyjnych, z drugiej strony z przesądami i uprzedzeniami kategoryjno-dzielnicowemi. Mimo tak trudnych warunków, wytrwałość i zdecydowana wola organizatorów zwyciężyła. Dziś Okręg krakowski S. U. P. liczy do 800 członków i 12 Kół. Jestto pierwszy etap pracy, drugi winien doprowadzić do następnych 800 członków i dalszych 12 Kół. Referent wyraża nadzieję, że przyszły Zarząd Okręgowy wykończy budowę Okręgu do końca stycznia następnego roku. Po sprawozdaniu zabrał głos delegat Zarządu Głównego, sekretarz generalny Stowarzyszenia P. Duda i podkreślił doniosłość Zebrania oraz obowiązki ciążące na Okręgu krakowskim. Następnie Zebranie rozdzieliło się na komisje a mianowicie: 1) regulaminową, 2) Matkę, 3) budżetowo-gospodarczą i dla spraw zawodowych.

Po przerwie uchwalono regulamin obrad i regulamin Okręgu, poczem przystąpiono do wyborów. Wynik wyborów był następujący:

Zarząd Okręgu, członkowie: kol. Ameisen, Biermański, Haładej, Kochmański, Markowski, Inż. Nowicki, Palczewski, Szulc, Świętalski, Dr. Tomasik, Tyniecki, Urbanek, Zaremba, Tarsiński, Morawski. Zastępcy: kol. Hudecki, Janasówna, Karczmarski, Kubiak, Krakowiecki, Mermel, Oborski, i Swałtek.

Komisja Rewizyjna Członkowie: kol. Smidowicz, Pieguszewski i Maiss; zastępcy: kol. Wilusz i Chmurowicz.

Sąd koleżeński przy Okręgu: kol. Mikosz, Krupiński, Krzysztoń, Dr. Zemla, Styrylski, Hudecki, Mr. Przetocki, Morawski, Dr. Müller, Szulc, Mermel i Kochmański.

Po ogłoszeniu wyborów przyjęto budżet za czas od 1/11. 1926 do 31/1. 1927 w brzmieniu zaproponowanem przez Komisję oraz wnioski Komisji dla spraw zawodowych.

Uchwały w sprawach zawodowych.

Zebranie Przedstawicieli Zarządów Kół Okręgu krakowskiego w dn. 24 bm.‘

I. Odnośnie do spraw uposażenia i ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922 staje na stanowisku uchwał Walnego Zjazdu Delegatów w Warszawie z dn. 10 X. br wzywa tylko Zarząd Główny S. U. P. do jak najenergiczniejszych akcji w kierunku wcielenia w życie wymienionych postulatów.

II. Uważa zo konieczne uzupełnienie ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922 awansem czasowym według następujących zasad:

1) Okresy czasowego posuwania się są następujące:

Ilość lat służby potrzebnych do osiągnięcia danego stopnia służbowego wzgl. grupy uposażeniowe	Kategorje			Uwaga
	I.	II.	III.	
27	V.	VI.	VII.	
18	VI.	VII.	VIII.	
9	VII.	VIII.	IX.	
—	VIII.	IX.	X.	
1 rok praktyki	IX.	X.	XI.	

2) Czasowe posuwanie się zależne jest od najmniej „dostatecznej" oceny kwalifikacyjnej, przeciw kwalifikacji mniej niż dostateczna przysługuje odwołanie.

3) Urzędnicy, którzy ukończyli 35 lat służby i 60 lat życia są wyłączeni od czasowego posuwania się.

4) Poza czasowem posuwaniem istnieje awans z uznania Władzy dla jednostek szczególnie uzdolnionych.

5) Dziewięcioletnią przestrzeń wypełniają trzechlecia. Wartość trzechlecia równa się jednej trzeciej części różnicy w wysokości uposażenia między danym a następnym stopniem służbowym.

III. Poleca Zarządowi Okręgowemu opracowanie noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922 i ustawy uposażeniowej, uwzględniającej powyższe postulaty.

IV. Polaca Zarządowi Okręgowemu zajęcie się w najkrótszym czasie sprawą urzędników kontraktowych.

Żądamy rzeczywistego otwarcia awansów!

Tragedja b. sekretarzy powiatowych.

Do najwięcej pokrzywdzonych z pośród urzędników administracyjnych należą bezsprzecznie byli sekretarze powiatowi. Urzędnicy ci, zajmując odpowiedzialne stanowiska kierowników kancelarji oraz referentów we Władzach I. instancji, dochodzili przed wojną automatycznie do IX, a poza turą do VIII st. sł., obecnie z natury rzeczy mieli wejść do grupy podreferndarskiej, jednak ustawiczne odraczania stabilizacji odsuwają dokonanie reformy, a tymczasem większość wymienionych Kolegów kończy swoją karjerę urzędniczą, przechodząc w stan spoczynku w IX st. sł., a nawet w X st. sł., t. j. stopniu podoficera. A przecież życie poszło wielkiemi krokami naprzód, przecież wszyscy zyskali najmniej jedną kategorję płac, poza administracją dwie i więcej. Autor niniejszego, objeżdżając powiaty, miał sposobność słyszeć z ust urzędników referendarskich, przełożonych wymienionych urzędników litanję pochwał o sumienności i przydatności tych urzędników, a jeden z kolegów określił swego kolegę sekretarza powiatowego jako „chodzące normalja". Apelujemy do Pana Wojewody Darowskiego, by zajął się niedobitkami tej grupy, przeprowadzając doraźne ich wymianowanie — tem więcej, że nie wielu ich pozostało. Wzywamy Zarząd Okręgu krakowskiego do poczynienia, gdzie należy, energicznych kroków, celem spowodowania szybkiego wymianowania koł. sekretarzy powiatowych.

Zaznaczamy, że narówni z sekretarzami powiatowymi należy traktować innych urzędników kancelaryjnych, pracujących w referacie.

Co lepsze 20 zł. oszczędności czy zdrowie urzędnika?

Koledzy, pracujący przy Władzach centralnych i Władzach II. instancji, nie zawsze sobie zdają sprawę, w jakich warunkach pracują koledzy w urzędach powiatowych. Objeżdżając ostatnio powiaty, byłem niemile uderzony brudem i niechlujnością niektórych urzędów. Na pytanie, jak można dopuścić do takiego zaniedbania, otrzymałem wszędzie równobrzmiące i nader wymowne odpowiedzi: „Władze przełożone systematycznie skreślają kwoty, przeznaczone na utrzymanie porządku, do tego stopnia, że zamiast miesięcznego, wprowadzono kwartalne mycie podłóg", mimo, że jednorazowe wymycie podłóg w całym urzędzie kosztuje tylko 20 zł. Jeden z urzędników zapewniał mnie, że pokój, w którym siedzi, był ostatnio malowany przed 15 laty, inny zaś, że zmuszony był pomalować swoją kancelarję na własny koszt. Jak może wyglądać taki warsztat pracy, malowany przed 15 laty, a myty kwartalnie, pokój, przez który dziennie przewija się kilkunastu interesentów, nie trudno sobie wyobrazić, trudno natomiast zrozumieć, że o tem nie wiedzą czy nie chcą wiedzieć przełożeni.

Wyrażamy nadzieję, że powyższe rewelacje skłonią Władze II. instancji do rozważenia sprawy i zwiększenia kredytów na utrzymanie porządków w podległych urzędach powiatowych. Wszak idzie o kwoty niewielkie, a wchodzi w grę zdrowie urzędnika.

Rycerze z za płota.

W Nr. 19 „Jedności" z dnia 1 października br. pisze Redakcja w artykule p. t. „Nowemu Dziennikowi" do wiadomości". Musimy natomiast zwrócić uwagę Redakcji „Nowego Dziennika", że naszem zdaniem, pismo szanujące się tego rodzaju rzeczy prostackich drukować nie powinno. Jeśli artykuł, podpisany pełnem nazwiskiem autora, który przez to przyjmuje na siebie odpowiedzialność, komuś się nie podobał i pragnął nań zareagować, to mógł to uczynić w formie, przyjętej w świecie kulturalnym, umieszczając w odpowiedniej formie zredagowany artykuł, odpowiedź, czy protest. Tą drogą, używaną przez ludzi cywilizowanych, można pewne artykuły zwalczać, prostować mylne wiadomości, przytaczać swoje argumenty, co jest zawsze i wszędzie dopuszczalne. Artykuły polemiczne, wedle przyjętego zwyczaju, podpisuje się zwykle pełnem nazwiskiem. Kto tego nie czyni, naraża się słusznie na zarzut braku odwagi, a z anonimowymi przeciwnikami nie prowadzi się wogóle polemiki.

Równocześnie w tym samym numerze w „Odpowiedziach Redakcji" zamieszczono pod inicjałami P. S. S. A. D. i P. Ł. P. rzekome korespondencje o charakterze polemicznym, skierowane przeciw krakowskiemu Okręgowi S. U. P. i jego twórcom. W tym samym numerze w art. p. t. „W sprawie artykułów, atakujących warszawskie S. U. P." pisze Redakcja, że jakkolwiek otrzymuje szereg artykułów i uwag, atakujących warszawskich emisarjuszów na gruncie małopolskim, uważając wytaczanie w prasie kwestji spornych za rzecz jałową i szkodliwą dla wspólnych interesów, nie myśli odpowiadać na niepoważne i żakowskie próby warszawskich emisarjuszów. Ileż tu perfidji? Niby się nie odpowiada, a jednak się odpowiada.

Żądamy zaprzestania redukcyj mechanicznych!

Niby się potępia polemikę, a jednak się polemizuje. Zarzuca się „Nowemu Dziennikowi“ brak odwagi z powodu niepodpisania artykułu pełnem nazwiskiem, a umieszcza się za płotem odpowiedzi redakcyjnych trzech rycerzy: P. C. S., A. D. i P. L. P. Zaprawdę, po przeczytaniu tego artykułu pozostaje powiedzieć pod adresem „Jedności“, że widzi w oczach bliźniego źdźbło, a we własnych nie widzi belki, względnie medice cura te ipsum.

Wieża Babel.

Jakkolwiek czytelnicy „Jedności“ zdołali się już przyzwyczaić do tego, że treść artykułu np. na stronie 1 kłóci się z innym artykułem na stronie 3, a artykuł na stronie 5 z artykułem na stronie 2, jednak zespół redakcyjny tego pisma w Nr. 19 przeszedł samego siebie. W jednym bowiem artykule pod tytułem „O Centralną organizację“ pisze redakcja: „Centralna organizacja powstać musi, bo to jest nakaz chwili, skoro bez niej nie może być mowy w obecnych warunkach o jakiejkolwiek poprawie bytu, cały ogół urzędniczy nie może nadal cierpieć dlatego, że poszczególne organizacje, a raczej ich przesadnie ambitni przywódcy, zazdrośni o swe wpływy, przeszkadzają w utworzeniu centrali, którąby broniła naszych najżywotniejszych spraw“. Na tej samej stronie napada na warszawskich emisarjuszy za tworzenie właśnie tej centralnej organizacji, zaś na stronie 6 publikuje uchwały centralnego Związku urzędników sądowych o niełączeniu się z żadną inną organizacją, wreszcie w odpowiedziach Redakcji stwierdza, że jak długo istnieje różnica rang i dodatek stołeczny, o łączeniu się z Warszawą nie może być mowy. Jest wprost zdumiewające, jak można w jednym i tym samym numerze napisać tyle niekonsekwencji. Cieszymy się bardzo, że nareszcie redaktorzy „Jedności“ zrozumieli, że Centralna Organizacja jest nakazem chwili, nie możemy jednak zrozumieć, jak człowiek przy zdrowych zmysłach może stwierdzać, że coś jest bezwarunkowo konieczne, a równocześnie przeszkadzać w dojściu tego koniecznego faktu do skutku. A może to tylko brak cenzury i roztrzepanie członków zespołu redakcyjnego... może... czekamy na wyjaśnienia.

Pan Wałęga ma głos.

Jednem z największych nieszczęść krakowskiego Związku Zrzeszeń jest brak ludzi względnie ludzie w rodzaju np. p. Wałęgi, sekretarza Spójni i krakowskiego Związku Zrzeszeń. Jeszcze urzędnicy kancelaryjni nie zdołali zapomnieć niepoczytalnego okólnika Prezydjum Spójni, gdy oto z prowincji nadsyłają nam nowe horendum! Pozwolimy sobie przytoczyć kilka wyjątków tego niby przeciw - agitacyjnego okólnika: „Z dotychczasowych działalności zauważa się tylko szaloną agitację, w ziednywaniu członków“, „taka destrukcyjna robota kosztuje już poważne sumy — skąd się na to bierze — bo same składki członkowskie wobec ogromu tych wydatków na agitację, urządzenie biura z komfortem, maszynę do pisania — cyklostyl — mieszkanie, delegacje płatne (ostatnio 30 delegatów reprezentacyjnych do Warszawy po to tylko, aby się przedstawić Zarząduwi Głównemu) to wszystko zagadka (w oryginale napisano zagatka)“, „bo oni (SUP) przy wypłacie poborów doraźnie egzekucję przeprowadzają, nie tak, jak Spójnia, gdzie koledzy zalegają z marnemi 50-groszowemi składkami po kilka miesięcy — lecz tam (w SUP) jest spreżystość i rygor“.

Gdyby tak autorzy „okólnika“ byli choć nieco zastanowili się nad tem co piszą, a przynajmniej po napisaniu elaborat uważnie przeczytali, uniknęliby kompromitacji. Bo czyż nie jest kompromitacją stwierdzać szaloną propagandę w zjednywaniu członków, a równocześnie nazywać to robotą destrukcyjną? Czy burzenie **lepianek**, by w ich miejscu budować **gmachy** jest robotą twórczą, czy burczą? Dla ludzi dnia dzisiejszego, dla ludzi nowoczesnych robotą twórczą — dla szanownych staruszków, przywiązanych do tych lepianek, które wprawdzie nie zapewniają im korzyści nowoczesnych urządzeń„ ale w których oni przebyli większą część swego urzędniczego żywota, robotą burczą. Czyż nie jest nonsensem stwierdzać **sprężystość administracji podatkowej** S. U. P. a równocześnie uważać za **zagadkę sposób pokrywania wydatków.** Zechcą autorzy przyjąć do wiadomości, że Okręg krakowski S. U. P. inkasuje miesięcznie tytułem składek kwotę 800 złotych, oraz że Zarząd Główny dla ułatwienia nam pracy odstępował Okręgowi dotąd przypadającą nań część składek członkowskich a nadto pokrył wydatki inwestycyjne, umożliwiając nam w ten sposób prace organizacyjne, które — przyznajemy — prowadziliśmy na sposób amerykański. Wyniki tych prac 800 członków i dwunastu Kół okręgu krakowskiego uważamy za nasz największy sukces organizacyjny a równocześnie zadatek dalszych sukcesów na polu zawodowem, bo sami autorzy „okólnika“ przyznają, że siła nas zbawić może. Przyznanie się autorów do rozstroju finansowego ich związku, jest największym dowodem, że lepianka chyli się ku upadkowi i niedługo runie na głowy czcigodnego Prezydjum, gdyż członkowie przezorniejsi od swych przywódców już ją opuścili. Jako przykład do jakich rezultatów może dojść sprężyście administrowane stowarzyszenie przytoczę autorom Stowarzyszenie Publicznych Urzędników II. Kategorji krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego, które przy 150 członkach po 2-letniej gospodarce doszło do inwentarza, wartości blisko 2.000 zł. nie licząc płynnej gotówki w kasie, mimo, że Stowarzyszenie to przez wymienione dwa lata finansowało kosztowną administrację, delegatów do Warszawy, utrzymywało własny lokal. Spójnia podobno liczyła 400 członków, istnieje ponad 20 lat, nie miała do kwietnia br. żadnych konkurencji i jakie są wyniki jej gospodarki. Możeby nas autorzy zechcieli o tem poinformować. O bezpodstawności zarzutów natury zawodowej pomówimy w następnym numerze.

Przeciw sztucznemu podtrzymywaniu seperatyzmu dzielnicowego.

W związku z artykułem zamieszczonym w numerze 299 Ilustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie pod tyt. „Do Warszawskiego S. U. P." wpisywać się nie należy" Okręg krakowski tegoż Stowarzyszenia przesyła nam następujące uwagi:

1) Unifikacja ruchu urzędniczego, przez łączenie się Urzędników Małopolskich z urzędnikami innych dzielnic jest potrzebą chwili, co zresztą stwierdzają sami autorzy odnośnego artykułu w swoim zawodowym piśmie „Jedność" w Nr. z dnia 1. X. 1926, w artykule „O Centralną organizację".

2) Pokrzywdzenie Urzędników administracyjnych oraz emerytów b. Państw zaborczych nastąpiło przedewszystkiem z winy organizacyj małopolskich, których błędna taktyka doprowadziła do zupełnego rozproszkowania ruchu urzędniczego a temsamem do zniweczenia jego siły odpornej.

3) Wmawianie w masy urzędnicze, że urzędnicy innych dzielnic odnoszą się wrogo do urzędników małopolskich jest nietylko zgoła bezpodstawnem, ale wysoce szkodliwem zarówno dla interesów urzędniczych przeszkadzając skupianiu sił, jak i wysoce niepaństwowe, prowadzi bowiem do sztucznego podtrzymywania granic byłych zaborów.

4) Przyznajemy, że agitacja S. U. P. ogołaca drobne organizacje z ich członków, ale równocześnie wzmacnia blok ogólno-państwowy, na czem sprawa urzędnicza tylko zyskać może.

O rozbudowę Sekcyj zawodowo-dekasteryjnych Okręgu krakowskiego S. U. P.

Dla zapewnienia obrony interesów zawodowych poszczególnych grup, wchodzących w skład Okręgu krakowskiego S. U. P., przystępuje Zarząd okręgu do organizowania okręgowych Sekcji zawodowo - dekasteryjnych. Sekcjom okręgowym podlegać będą analogiczne Sekcje przy poszczególnych Kołach.

Sekcje okręgowe podlegać będą Sekcjom centralnym przy Zarządzie Głównym w Warszawie.

Przez organizację i rozbudowę Sekcji pogodzi się postulat zapewnienia poszczególnym grupom należytej obrony ich interesów, z postulatem jednej organizacji.

Tem samem odpadnie przeciwnikom unifikacji ruchu urzędniczego ostatni argument na obronę konieczności utrzymania drobnych organizacyj kategoryjno - cenzusowo - dzielnicowych.

Obecnie w stadjum organizacji znajdują się sekcje urzędników D. O. K. Nr. V i urzędników kancelaryjnych.

RUCH ZAWODOWY.

Konstytuujące Zebranie Koła Skarbowego „SUP" w Krakowie

odbyło się dnia 7 października br. Zebranie wyłoniło Zarząd, w skład którego weszli koledzy: Kochmański, Chmurowicz, Biermański, Palczewski, Mermel, Osuchowska, zastępcy: Kornecki, Świętalski, Ciastoniówna. W skład Komisji rewizyjnej weszli koledzy: Drozdowski, Smidowicz, Spyt. Jako zastępcy: Pacelt i Hauserówna.

Delegatami na Walny Zjazd Delegatów Kół do Warszawy wybrani zostali kol.: Palczewski i Kornecki, jako zastępcy: Mermel i Osuchowska.

Ruchliwe to Koło urządziło niedługo potem drugie Walne Zebranie, które przejęło regulamin Koła.

Walne Zebranie Koła urzędników D. O. K. Nr. 5 „SUP" w Krakowie

odbyło się dnia 2 października br. Zebranie uchwaliło regulamin Koła oraz regulamin Kasy oszczędnościowo - pożyczkowej Koła. Nadto Prezes Koła kol. Ameisen zaznajomił członków z wynikami dotychczasowej działalności Zarządu Koła oraz stanem spraw zawodowych.

Konstytuujące Zebranie Koła „SUP" w Mielcu

odbyło się dnia 4 września br. z inicjatywy inż. kol. Haladeja. Zebranie wyłoniło Zarząd, w skład którego weszli koledzy: Inż. Jan Haładej, Antoni Postrużny, Dr. Józef Dańkowski, Jan Wasiewicz, Władysław Turkowski, Jan Wolny.

Komunikaty o zebraniach innych Kół zamieścimy w następnym numerze.

Z ostatniej chwili.

Dowiadujemy się, że Rada Ministrów przyznała urzędnikom 20% podwyżkę, płatną w dwu ratach — 15 listopada i 15 grudnia br., oraz, że w budżet na rok następny mają być wstawione kredyty na regulację płac. Nie możemy tego w żaden sposób uznać za rozwiązanie sprawy. 10% podwyżka już dziś nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu drożyzny w czasie od 15 listopada 1925 do chwili bieżącej, a wobec tendencji zwyżkowej, nie jest wykluczonem, że zanim dostaniemy drugą ratę podwyżki, drożyzna jeszcze wzrośnie o dalsze 10% lub więcej. Podobnie nic nie słychać o zapowiadanej podwyżce dodatku mieszkaniowego, mimo, że czynsze rosną i już dziś pochłaniają lwią część budżetu urzędniczego.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Mr. Józef Przetocki.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.